

ze wszystkich i zdecydowany jest wziąć odwet i opuścić swoją ambasadę w Konstantynopolu.
P. Hatfeld wraca za dwa tygodnie. Nie przybędzie on zapewne z prądami rękami. P. Goeschel powinien się spieszyć, gdyż jeżeli zmaranje czas w Londynie, nie będzie już mógł swemu niemieckiemu koleżce stawić czoła. P. Hatfeld zamie całą pozycję i prawdopodobnie to co on przyniesie Turcji, Anglia nie może jej tego dać.
Flota pancerna turecka opuściła basen arsenału i udała się na Bosphor. Dwa okręty pancerne mają przeznaczenie udać się natychmiast, jeden do Volo, drugi do Saloniki. Przygotowania wojenne wyczerpują wszystkie dochody, jakie wpływają z prowincji, i wszystko, co nadchodzi do kas państwa. Urzędnicy zostali zawiadomieni, że nie otrzymają pensji przed marcem, a od grudnia wstrzymano płać ciał dyplomatycznych otomanskiego za granicą. Ogół tych wstrzymanych pensji przeznaczony jest na zakupno koni dla artylerji i kawalerji, które mają być sprowadzane z Węgier, a ośnoży rozkaz został już wydany. Środki te wskazują, że Porta nie liczy na utrzymanie pokoju i że uważa wojnę z Grecją jako bliską. Ani Sultan, ani jego ministrowie nie pragną zająć, lecz cóż Turcy uczynić mogą, jeżeli ją Grecya wyzywa? Musi iść naprzód i starać się osiągnąć, o ile można jak największe korzyści z wypadków.

Sprawy monarchii.

(Pisma odręczne N. Pana). Urzędowa Wiener Ztg ogłasza następujące pismo cesarskie:
Kochany hr. Taaffe! Przychylając się do wniosków Pańskich uwalnia laskawie ministra sprawiedliwości bar. Streita i ministra handlu p. Kremera na własną ich prośbę z ich posad, a mianuje Mego namiestnika bar. Pino do ministerstwa handlu, Memu ministrowi zaś Dr. Prażakowi poruczam kierownictwo Mogo ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń 14 stycznia 1881.
Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.
Kochany bar. Streit! Widzę się spowodowanym uwolnić pana laskawie na własną prośbę pańską z posady Mego ministra sprawiedliwości uznając pańską gorliwie pełnioną służbę i zachowując sobie dalsze użycie Pana w służbie.

Wiedeń 14 stycznia 1881.
Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.
Kochany p. Kremer! Widzę się spowodowanym uwolnić Pana laskawie na własną prośbę pańską z posady Mego ministra handlu, uznając pańską gorliwie pełnioną służbę i zachowując sobie dalsze użycie Pana w służbie.

Wiedeń 14 stycznia 1881.
Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.
Kochany Dr. Prażak! Uwolniwszy laskawie ministra sprawiedliwości bar. Streita na własną jego prośbę z jego posady, poruczam Panu kierownictwo tego ministerstwa.

Kochany bar. Pino! Mianuję Pana Moim ministrem handlu.

Wiedeń 14 stycznia 1881.

(Baron Pino.) Nowy minister handlu bar. Pino Friedland urodzony 14 października 1826 w Wiedniu, pochodzi z dawniej szlacheckiej rodziny łódzkiej. Ojciec jego był radcą finansowym. Bar. Pino rozpoczął swoją karierę w administracji w miasteczku Belluno, a po odstawieniu Wenecji Włochom, został przeniesionym do Gorycy w randze starosty. Ztamtąd awansował na naczelnika rządu w Bukownie, a podczas ministerstwa hr. Anersperga został namiestnikiem w Tryeście. W r. 1879 ustąpił on swego miejsca bar. Pretisowi, a sam został przeniesionym do Linzu. Bar. Pino jest szambelanem i rzeczywistym tajnym radcą.

(Preliminarz budżetu na r. 1881, dok.) Rachunek tejże drugiej części etatu nie jest rozłożony wedle krajów; natomiast eo do części pierwszej można ściśle obliczyć, ile w każdym kraju jest perycyentów i ile na nich jest wydatku. Co do Galicji, przedstawiają się te liczby jak następuje:

z pomiędzy byłych urzędników Rady państwa nie ma w Galicji żadnego emeryta (na całe państwo jest 1 z placą 1350 złr.); tak samo niema ich z pomiędzy byłych urzędników prezydentów ministrów (na całe państwo jest ich 14 z sumą wydatku złr. 29,389, tj. o 2 perycyentów, a 9935 złr. wydatku więcej niż w r. 1880); z pomiędzy byłych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych jest w Galicji 1965 perycyentów z sumą wydatku 428,386 złr., tj. o 24 perycyent. mniej, a wydatku o 941 złr. więcej, co znaczy, że było więcej perycyentów niższych stopni, niż ich przybyło z wyższych (na całe państwo jest 10,423 perycyent. tj. o 266 mniej, a wydatku 2,744,335 złr., tj. o 559 złr. więcej); ministerstwo obrony krajowej: 385 perycyent. tj. o 10 więcej, wydatku zaś 67,976 złr. tj. o 5014 złr. więcej (na całe państwo 2438 perycyent. tj. o 86 więcej, a wydatku 528,009 złr. tj. o 32,981 złr. więcej); ministerstwo oświecenia i spraw duchownych: 222 perycyent. tj. o 3 więcej, wydatku 63,462 złr., tj. o 5,405 złr. więcej (na całe państwo 1426 perycyent. tj. o 37 więcej, wydatku 674,643 złr. tj. o 30,047 złr. więcej); ministerstwo skarbu: 5922 perycyent. tj. o 115 mniej, wydatku 850,393 złr., tj. o 1687 złr. więcej (na całe państwo 27,485 perycyent. tj. o 80 mniej, wydatku 5,217,224 złr., tj. o 133,883 złr. więcej); ministerstwo handlu: 315 perycyent. tj. o 22 więcej, wydatku 44,866 złr., tj. o 291 złr. więcej (na całe państwo 3504 perycyent. tj. o 251 więcej, wydatku 865,561 złr., tj. o 66,328 złr. więcej); ministerstwo spraw rolniczych: 624 perycyent. tj. o 5 mniej, wydatku 65,710 złr., tj. o 2695 złr. więcej (na całe państwo 8165 perycyent. tj. o 92 więcej, wydatku złr. 771,740, tj. o 29,939 złr. więcej); ministerstwo sprawiedliwości: 1740 perycyent. tj. o 11 więcej, wydatku 489,502 złr., tj. o 13,005 złr. więcej (na całe państwo 9292 perycyent. tj. o 322 więcej, wydatku 3,144,931 złr. tj. o 23,392 złr. więcej); władze kontrolujące, tj. najwyższa Izba obrachunkowa, księgowość centralna i księgowość skarbową po krajach: 106 perycyentów jedynie z pomiędzy byłych urzędników księgowości skarbowej w Galicji, czyli o 10 mniej, wydatku 29,541 złr., czyli o 2471 złr. mniej, (na całe państwo 759 perycyent. tj. o 38 mniej, wydatku 241,959 złr., tj. o 9211 złr. mniej); razem przeto jest w Galicji 11,179 perycyentów tj. o 108 mniej, z sumą wydatku 2,039,836 złr., tj. o 26,547 złr. więcej (na

całe państwo 63,507 perycyentów, tj. o 406 więcej, z sumą wydatku 14,219,051 złr., tj. o 315,843 złr. większą).

Dochody etatu emerytów są bardzo szczupłe; a pochodzą z dodatków gmin na niektóre cele; jest ich razem 52,190 złr., czyli o 4,430 złr. więcej, na którą to sumę ma wpływać z Galicji 3860 złr., tj. o 659 złr. więcej niż w r. 1880.

Następnie kilka rozdziałów obejmujących wydatki na subwencje i dotacje, jako to: dla funduszów krajowych, dla dróg żelaznych, i „Lloyda austro-węgierskiego“ i dla funduszów na wykupno ciężarów gminowych. Razem wydatki te czynią 23,142,849 złr., tj. o 1,815,851 złr. mniej niż w roku 1880.

„Zaliczka“ dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego wynosiła, jak zwykle, 2,625,000 złr. Zaliczki kolejowe są następujące: dla kolei Lwów - Czerniowiec - Jasskie 1,110,000 złr. (o 262,000 złr. mniej); dla kolei imienia Karola Ludwika 630,000 złr. (o 671,000 złr. mniej); dla pierwszej kolei Galicyjsko-Węgierskiej 1,093,000 złr. (o 28,000 złr. więcej); dla kolei Arcyksięcia Albrechta 895,000 złr. (o 29,000 złr. więcej).

Dochody tych rozdziałów czynią 40,313 złr., czyli 161,000 złr. mniej.

Nakoniec wydatki na cząstkowe umorzenie długu publicznego, na procenta odeń i na administrację wynoszą razem netto 104,420,515 złr., czyli o 542,075 złr. więcej niż w r. 1880.

W dziale dochodów kończy się budżet rozdzielny wpływów z sprzedanego mienia skarbowego w sumie 175,000 złr., czyli o 5,000 złr. większej, na którą to sumę ma wpływać z Galicji 4,895 złr. tj. o 4,548 złr. więcej.

Z rekapitulacji całego preliminarza wypada wydatków 441,537,653 złr., tj. o 15,986,635 złr. więcej niż wedle uchwały na r. 1880; dochodów 407,125,207 złr., tj. o 8,847,451 złr. więcej; a gdy uwzględnimy zaliczone do dochodów roku 1880 zużycie 2,800,000 złr. funduszu wojakowego, natenczas dochody r. 1881, w których tego rodzaju dochodu nie ma, są o 10,947,451 złr. wyższe. Niedobór przeto preliminarzowy w sumie 34,412,446 złr., tj. o 7,139,184 złr. większej, a z uwzględnieniem wspomnianego odepioru dochodu zeszłorocznego tylko o 4,339,184 złr. większej; ale wszakże już wiadomo, że sama kolej arcyksięska wymaga na r. 1881 o 4,400,000 złr. wydatku więcej niż na r. 1880. Widzimy więc, jak słusznie minister skarbu w wywodzie swym w Izbie poselskiej dnia 30 listopada utrzymywał, że mimo pozornie niekorzystniejszej liczb bilansowych niedobór r. 1881 jest rzeczywiste o 61,000 (ścieś 60,816 złr.) mniej od niedoboru r. 1880, a jak niestuszny był ów objaw nieobrotowania, którym lewica przyjęła ten rezultat ścisłego rachunku.

(Wyjazd arcyks. Rudolfa). Postanowieniem zostało, że arcyks. Radołf powróci d. 3 lub 4 lutego z Brucku do Wiednia i po jednodniowym pobycie uda się w podróż na Wschód.

Dymisje wojskowe. Według doniesień dzienników, które jeszcze potrzebują potwierdzenia, mieli podać się do dymisji, podobno jedynie dla poddeszłego wieku, fzm. bar. Rodich, fzm. bar. Maroicic i fzm. bar. Weber. W miejsce pierwszego ma zostać namiestnikiem i głównodowodzącym w Dalmacji fzm. bar. Jovanovich, w miejsce fzm. Maroicica głównodowodzącym w Wiedniu fzm. bar. Ramberg, a w miejsce fzm. Webera prezydentem najw. wojskowego sądu sądownego pierwszy adiutant N. Pana fzm. bar. Mondel. Wskutek tego adiutantem pierwszym N. Pana zostają fzm. bar. Beck (obecnie drugi adiutant), drugim zaś pułkownik bar. Albani.

(Układy z Serbią). Polik. Corr. donosi, że w układach o traktat handlowy austro-serbski, zapatrywania obustronnych delegatów bardzo bliskie już zupełnego porozumienia i że spodziewać się należy szybkiego i pomyślnego rezultatu. Kilka jeszcze posiedzeń wystarczy do zupełnego ukończenia układów.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Nowoje Wremia o kwestji polskiej). Po dość długiej przerwie, znowu uśmiał się w gazetkach rosyjskich artykuł zajmujący się „kwestją polską“. Pomijamy je milczeniem po większej części, ponieważ albo mają one tylko znaczenie oderwanych rozpraw akademickich, bez żadnego praktycznego gruntu, jak n. p. przychylne niby dla Polaków wystąpienie *Gołosa* albo, — co gorzej — przepełnione są oburzeniem i fałszami i insynuacjami potwarzami przeciw Polsce i Polakom.

Dziś jednakże czynimy wyjątek podając w głównych zarysach najważniejsze wystąpienie „w kwestji polskiej“ dziennika *Nowoje Wremia*, a to dlatego, aby choć jedną próbą dać pojęcie, jak ową „kwestję“ traktują wrogie nam organa prasy rosyjskiej, wówczas nawet, gdy zdają się rzeczywście szukać takiego z niej wyjścia, któreby doprowadzić mogło do możliwego między Rosyanami a Polakami *modus vivendi*. Bo do tego praktycznego rodzaju wystąpień ma pretensje na przykład artykuł *Nowego Wremienia*.

Niewiadomo dlaczego autor artykułu (p. M. Kojalowicz) obrał sobie za punkt wyjścia fakt tak dawno miniony, jak zaprzeczony jubileusz Kraszewskiego w Krakowie. Pomijamy też tą część artykułu, którą autor poświęca bardzo obecnemu obchodowi przytaczanym tendencyjnie z widocznym zamiarem, powziętym z góry, wiedzenia *coite que coite*, że była to ze strony Polaków ze wszystkich przedziobnych dzielnic demonstracja polityczna przeciw Rosji z chęcią zaprzeczania możliwości jakiegokolwiek z nią zgody. Wspomniłyśmy tylko o dość koniecznym twierdzeniu p. Kojalowicza, że Kraszewski jest „rosyjskiego“ pochodzenia, a nawet w początku swojego literackiego zawodn rosyjskie objawiał był dążności, aż dopiero potem, gwoli zyskaniu popularności wśród Polaków, stał się „zagorzałym“ patriotą polskim, propagującym idee antyrosyjskie. Niepodobna nam również pominąć wypowiedzianej przez autora myśli, że trzy fakty w niedalekich (?) odstępach następujące po sobie, mianowicie: jubileusz Kraszewskiego, pełne manifestacyjnego zapалу „przejęcie Cesarza Franciszka Józefa w Galicji i obchód powstania listopadowego, mają bezpośredni i lożyczny między sobą związek, są bowiem trzema wytycznymi słupami na jednej i tej samej drodze mianowicie na tej, która naród Polski oddala coraz bardziej od Rosji i jej społeczeństwa zna-

cząc ten pochód nienawiścią i prowadząc Polaków na zagłęb do nich manowce, grożące im niebezpieczeństwem... być pochłoniętymi przez Niemców...

A teraz, gdyśmy się uporali z treścią większej części artykułu p. Kojalowicza, musimy przytoczyć jego końcowe ustępy dosłownie, ponieważ one to właśnie stanowią rdzeń opinii autora i jądro jego tendencji.

„Niema tedy wątpliwości najmniejszej — powiada p. Kojalowicz — że wszystkie trzy uroczystości krakowskie (wspomniane wyżej) mają pomiędzy sobą związek ściśły i są wyrazem jednej i tej samej myśli zasadniczej, która jest — w skróceniu — w bliskiej lub dalszej przyszłości Polski w dawnych jej, historycznych granicach. W tem zadaniu głównym niemasz żadnych różnic w dążnościach i nadziejach Polaków wszystkich dawnych dzielnic, bez względu czy ich „gnębi“ Rosya, czy pochłaniaja Prusy, czy pieści i przymlia się im rząd tężniejszy austriacki. Różnica pewna zdań między Polakami rozmaitych dzielnic zachodzi w tem, że większość ich, mianowicie wszyscy Polacy galicyjscy i wielka część rosyjskich i pruskich, widzi swe zbawienie w związku z Austrią i w niej jednej bezwzględnie i ślepo pokłada nadzieję, że rychło ich marzenia urzeczywistnił musi, mała zaś mniejszość (z Królestwa i księstwa Poznańskiego) ogłada się nieśmiało na Rosyję, bo tkwi w nich jakaś iskierka wiary, że ztamtąd pewniejsze, chociaż nie tak rychłe może im przybyć poratunek.

„Cóż tedy my, Rosyanie, mamy począć z tą tak kłopotliwą, ciągle się wznowiającą aż do nieskończoności kwestją polską? Jakże stanowisko mamy zająć względem tej sprawy, która niepokojąc nas wiecznie, wymyka się wciąż z rąk naszych, ilekroć ją się jej zamierzamy?

„Co do nas ośobście — postąpiłibyśmy bardzo nierozważnie, gdybyśmy zeszli ze stanowiska zajmowanego obecnie, ze stanowiska obserwacyjnego, i starali się stanąć na t. z. gruncie praktycznym, gdyż ten wymaga innych warunków i jest właściwym dla ludzi czynu i władzy nie zaś dla ludzi słowa.

Dopełniając naszego obowiązku, my wskazujemy np. podstawą i kierunek najnowszego, dzisiejszego stadium kwestji polskiej; rzeczą zaś ludzi czynu i władzy jest uznać, czy podstawy i kierunek przez nas wskazany są rzeczywście takimi, lub nie są, i postępować tak lub inaczej, stosownie do uznania lub nieuznania naszych wskazówek. My jeszcze możemy co najwięcej naszkicować kilka głównych, praktycznych zastosowań i żądań, będących bezpośrednim wynikiem powyższych naszych uwag i obserwacji.

„My Rosyanie, (w ośrobnym znaczeniu całego naszego społeczeństwa), gdybyśmy nawet chcieli najgoręcej, niemożemy zrobić nic skuteczniejszego celem zmiany tego stanu rzeczy, że w społeczeństwie polskim istnieją dwa przeciwne sobie prądy, rozwinięte siłą historycznego toku wypadków: prąd silniejszy, ciągnący Polaków w niemiecką (t. j. austriacką) stronę i słabszy — pochylający ich w stronę rosyjską. Niemożemy zgola powstrzymać ani germanizacji Poznańszczyzny i Galicji z Krakowem, ani rusyfikacji spolonizowanych zachodnich gubernij rosyjskich i chelmszczyzny. Naprzeto też i bezowocnie trwonić będą siły ewe i Polacy, jeśli na którejkolwiek z należących się nadziei i marzenia. Ale natomiast jesteśmy przekonani, że i Rosyanie i Polacy dużo mogą zrobić i dla siebie samych i dla siebie nawzajem dobrego, jeżeli wspólnymi siłami pracować będą gorliwie w ognuisku polskiej narodowości, tj. w malej terytorjalnie, ale etnograficznie prawdziwej Polsce i w jej punkcie głównym — Warszawie. Tu, jak nam się zdaje, mogłoby się zawiązać węzeł trwałej, nierozwalnej długo przyjaźni szczerzej i uczciwiej a dla stron obu korzystniej, w szczególności zaś politycznej i obfitej w dobre owoce dla Polaków. Tu my, Rosyanie, możemy szczerze przyznać się do winy względem Polaków, mianowicie do tego wielkiego grzechu historycznego, żeśmy zawsze dopomagali germanizacji Polski, a przynajmniej nie oślaniali jej przed tem złem wielkiem i możemy wspólnie z Polakami obmyśleć środki, jakby ów grzech można naprawić, o ile to się da uczynić w drodze pokojowej. Tu nareszcie i Polacy mogą szczerze uznać się winnymi jeszcze większego grzechu historycznego względem nas, mianowicie: że nam przez długie wieki robili tyle złego (?) na naszej rosyjskiej ziemi (?) w zachodnich guberniach... I jeżeli Polacy szczerze oczekiwają po nas mogą, że ratować i oślaniać będziemy każdego z nich, ginącego pod naciskiem Niemców i niemieczyzny, to z drugiej strony powinni zgodzić się i zrezygnować na t. z. każdego Polaka w Guberniach Zachodnich muszą pochłoniąć fale narodowego morza rosyjskiego, skoro nie przesiedli się do prawdziwej, etnograficznej Polski.

„Na podstawie tych głównych warunków zgody powinniśmy zejść się i działać wspólnie rosyjski i polski handel i przemysł, rosyjski i polski urząd, rosyjski i polski literat, w szczególności zaś na tym gruncie powinniśmy zejść się i działać wspólnie rosyjscy i polscy uczeni w uniwersytecie Warszawskim, którego istnienie w tym jednym tylko razie nie okaże się grubą omyłką polityczną ze strony naszego rządu, omyłką mogącą stać się dla nas kiedyś żywym przypomnieniem polityki Czaroryjskiego, Czackiego, e tutti quanti, w sprawach szkolnych.

„Jak zaś zejść się, i jak wspólnie działać mają Polacy i Rosyanie w granicach etnograficznej Polski i jakie ku temu celowi obrać praktyczne drogi? to już jest zadaniem nie naszym, lecz ludzi czynu i władzy, od których my sami pragnęlibyśmy corychlejszego i praktycznego doczekać się słowa.

Takie są poglądy p. Kojalowicza, z którymi solidaryzujemy się ściśle dziennik *Nowoje Wremia*.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 17 stycznia.

Dzisiaj wielu Delegatów do Rady państwa przejechało do Wiednia.

Jordan. Jutro (we wtorek) odprawi się w kościele gr.-kat. Ś. Norberta solenne nabożeństwo z procesyjnym poświęceniem wody z powodu „Jordanu“, to jest publicznego zjawienia się (Epifanii) Chrystusa Pana jako Zbawiciela świata na rzecze Jordan.

Koło literacko-artystyczne donosi nam, że prezes Akademii Dr Józef Majer ofiarował na Album autograficzne“ wydawane staraniem tegoż Koła na korzyść nieszczęśliwych Chorwatów dotknię-

tych trzęsieniem ziemi, złr. 20, oraz że hr. Karol Brzozowski, znany poeta i konsul hiszpański w Syryi, podczas krótkiego swego pobytu w naszym mieście spędził sobotni wieczór w Kole artystyczno-literackim.

— Polski język w urzędach. Nietylko stara nowyczka, ale chyba także lekceważenie przepisów co do urzędowego języka w kraju naszym są przyczyną, że tu i owdzie urzędnicy używają jeszcze języka niemieckiego, a nawet pieczęci niemieckich, które nie wiemy, dla czego pozostawione im zostały do dalszego użycia. Odnosi się to niekiedy również do urzędów autonomicznych. I tak kasyer w Białej p. Skroczek używa dotąd w wewnętrznej służbie języka niemieckiego, na co mamy dowody, i stemplem niemieckim „Bialaer Stadt-Casse“ daje świadectwo o lekceważeniu obowiązku używania języka polskiego w urzędzie. A cenniejszy jeszcze pod tym względem doszedł nas dowód. Oto w krakowskim urzędzie pocztowym pisują do innych urzędów pocztowych w kraju naszym po niemiecku, adresują po niemiecku i pieczętują pisma po niemiecku. Jak się to dzieje, że jeszcze dotąd używane są pieczęcie niemieckie wbrew obowiązującym przepisom?

— Ślub. W sobotę d. 15 b. m. odbył się w kaplicy królewskiej na Zamku ślub Artura Weigla, Dr pr., syna deputowanego i wiceprezidenta miasta, z panną Władysławą Jadwigą Chwalibogowską, córką s. p. Władysława Nalcza-Chwalibogowskiego, właśc. dóbr Brzeziny, i Maryi ze Sławnia Sławińskiej. Związkiwo pobogosławili, po pięknej przemowie, kan. X. Dr Pelczar, prorektor uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie przy godach w kółku rodzinnym X. biskup Dunajewski wystosował pełne namaszczenia słowa do młodej pary z błogosławieństwem pasterskim.

— Złote wesele. Wczoraj w kościele N. P. Maryi odbył się obrzęd pobogosławienia 50-letniego pożycia małżeńskiego pp. Kraczyńskich. Piotr Kraczyński znany jest w mieście naszym, szczególnie od pożaru Krakowa w r. 1850. Kiedy ze szczytu spalonego kościoła OO. Dominikanów zachodziła potrzeba zdjęcia ogromnego krzyża żelaznego, który ciężarem swoim groził, iż spadłszy, przebieje muru gotyckiego i obarczy mur nadciągami i długą liną, dostał się po kółkach się składanej drabiny nie do krzyża osadzonego w kamiennej podstawie, wydobyl go z osady i sam jeden siedząc na szczyście, spuścił krzyż na linie, zaledwie zdolając go uchwycić. Za czyn ten otrzymał patent majstra murarskiego i był s. p. Karolowi Kremerowi pomocą przy pierwotnym odnawianiu spalonego kościoła. Później doznał wypadku w kościele katedralnym na Wawelu, złamałszy nogę, i długi czas chodził o kulę a i teraz bez podpory kija nie obywa się. Znają też wszyscy p. Kraczyńskiego i miło go witają.

— Wykład X. kan. Pelczara. W Muzeum tech. przem. krak. we wtorek dnia 18 stycznia od godz. 12ej do 1ej prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr teologii X. Pelczar będzie miał drugi publiczny wykład: „Dzieje Kościoła w Polsce od zaprowadzenia religii chrześcijańskiej do czasów Bolesława Śmiałego“.

— Promenade-Concert w górnych salach Sukiennic na korzyść ubogich wdów Towarzystwa św. Salomei odbył się wczoraj znowu przy bardzo liczny udział publiczności, twierdzić przeto można że ten rodzaj zgromadzeń towarzyskich niedzielnych zyskał już sobie prawo obywatelstwa w naszym mieście.

— Na Wystawę sztuk pięknych nadeszły: Profesora Jabłońskiego „Najświętsza Panna opiekunka nasza“, Kamili Friedländer „Owoce“, Poeiechy dwa portrety męskie węgłem; Olm y portret kobiety kredką.

— Towarzystwo Lwizyaryz. Komitet tutejszego Tow. lwizyaryz odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił niektóre zmiany i ulepszenia obchodzące uczęszczającą na ślizgawkę publiczność. Mianowicie na stawach Towarzystwa przegrzawę oddał będzie trzy razy w tygodniu muzyka, t. j. we środę, w sobotę i w niedzielę, dla młodzieży zaś mniej zamożnej przeznaczył komitet jeden dzień w tygodniu, t. j. środę z muzyką i ze zmniejszonym do 10 centów wstępem. W soboty zaś i w niedziele ceny dla ślizgających się są zwykłe, dla nieślizgających się 15 centów. Wczoraj ślizgawka, pomimo 8-stopniowego mrozu, odbyła się przy liczny udział publiczności. Ogrzewane pawilony ochraniały od zimna mniej wytrzymałych. Muzyka odegrała kilka narodowych utworów.

— Straty na morzu. Wzmiankując w ostatnim Numerze o stratach, jakie powstały zeszłego roku przez zatonięcie okrętów, nie przypuszczaliśmy, że i w naszym mieście są poszkodowani. Dowiadujemy się, iż p. Juliuszowi Grossemu, kupcowi tutejszemu win, zatonił 2 beczki wina Xeres (Sherry), które z Xeres przez Cadix wypłynęły do Szczecina w pierwszej połowie października. Statek dotknął był 27 Amsterdamu, a później wedle doniesień stwierdzonych, zaginął bez śladu. Strata p. Groszego wynosi około 300 złr., gdyż wino przypadkiem nie było asekurowane.

— Bal na dochód straży ochotniczej ogniowej w Świątyniach górnych odbył się 10 b. m. i przyniósł jak nam donoszą 65 złr. czystego dochodu.

— Umarł w dniu 12ym b. m. Władysław Spennarod z Kalisza, artysta muzyk, żołnierz z r. 1863, uczeń Akademii technicznej w Warszawie. Uwolniony z Izgławy po upadku powstania udał się do Monachium, a ztamtąd do Francji, gdzie jako technik był czynnym na linii Paryż-Lyon. Wróciwszy do Krakowa z braku zajęcia przyniósł się na Bukowinę, gdzie przez 8 lat uczył muzyki i francuskiego języka w obywatelskich domach; uległ on wreszcie chorobie, której zarody z boju, więzienia i tułaczki wyniósł.

— Arceyks. Rudolf wyjechał w sobotę z Monachium do Brucku.

— Katastrofa na ślizgawce. W Brucku wielkie sprawił wrażenie następujący wypadek: Cztery młodzi ludzie, należący do znakomitszych rodzin miasta, między nimi uroczą 18-letnią panią, która w zeszłym tygodniu na stawie w pobliżu miasta. Lód był za słaby, załamał się i wszyscy w braku ratunku znaleźli w wodzie śmierć doraźną. Nieszczęśliwa panią miała za dnia kilka iść za mąż; narzeczony jej, który jej towarzyszył, podzielił jej los tragiczny.

— Władomłość policyjną. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Lachowiczową i Renatę Kłosową, za kradzież obnwa; Jana Nasica, za oszustwo; za pijaństwo 6 osb.

— TEATR. We wtorek d. 18go stycznia: Trzeci gościnny występ Maryi Disterlo, art. teatru pozni,

komedia w 5 aktach z francuskiego W. Bardou: *Mieszczanie na prowincji* (Les bourgeois de Pont-Arcy). — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dniu powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 4ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 15 i 16 stycznia pogoda, mroźno; termometr d. 15go od —19.6 doszedł do —9.5 C., zaś d. 16go od —21.4 do —9.4 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano d. 17 stan jego był 738.8 millim., termometru —12.4 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 18go stycznia: Kated. Ś. Piotra w Rzymie i Ś. Pryski.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Rocznica urodzin Antoniego Edw. Odyńca). Na dzień 13 stycznia przypadała 77-ma rocznica urodzin Odyńca. Za inicjatywą Deotymy liczne grono przyjaciół i wielbicieli talentu autora „Felicjety“, postanowiło dzień ten obchodzić w Warszawie uroczystości i upamiętnić darem zbiorowym. Inicjatywa Deotymy, acz prywatna i tylko w kole znajomych zamknięta, znalazła oddźwięk w najdalszych kątach naszego kraju. Ze wszystkich stron spieszono z udziałem. Uroczystości sama wypadła świetnie. Już o 10ej salony Deotymy, umyślnie na ten cel przybrane w kwiaty i ozdobione pięknym portretem Odyńca, pędla Maleszewskiego, roily się tłumem strojnych pań i panów. Wszystkie stany i zawody były tam reprezentowane. Byli tam literaci, publicyści, artyści, ludzie świata i nauki. O g. 11ej gośpodni domn wprowadziła Odyńca do sali przy dźwiękach orkiestry Teatru Wielkiego, która pod dyrykcją hr. Gustawa Platara wykonała polonez umyślnie na ten cel przez niego skomponowany. Wszystkie panie zasypały poetę kwiatami, które zbierały w kosze dwie jego wnuczki. Następnie Deotyma odczytała piękny swój wiersz, wreczyła Jubilatowi dary pamiątkowe. Dary te składają się z kalendarza w formie świątyni z hebanu i srebra, albumu oraz portretu poetę. Na wiersz Deotymy odpowiedział Odyńca dłuższą i serdeczną przemową, którą zakończył następującymi słowami: „Chwila obecna jest mi koroną, gdyż winionem ją przedwczesnym staniem tej właśnie, dla której obok najwyższego uwielbienia dla jej cudownych natchnień, mam w sercu cześć najgłębszą i przyjaźń braterską.“ Uroczystości przedłużyła się do późnej nocy i dopiero koło 2giej zaczęto się rozchodzić. Podczas uroczystości nadeszło wiele telegramów, a między innymi z Krakowa od Koła lit.-artystycznego i od profesora Tarnowskiego.

Sprawy szkolne.

Udział gmin i dworów w utrzymaniu szkół ludowych i ich nauczycieli.

IV.

(Dalszy ciąg.)

Obliczanie datków konkurencyjnych gdy dwa lub kilka obszarów dworskich i tyleż gmin przyczynia się do utrzymania szkoły, nie zostało podane przez komisję w roku 1873 obradującą we Lwowie. Ustawa nie podaje także odmiennych od przytoczonych już sposobów obliczenia. Przedstawmy rzecz na przykładach.

1. Przykład. Gminy A i B i dotyczące dwory opłacające każda (każdy) po 100 złr. podatków starych, utrzymują wspólną szkołę; obliczyć datki konkurencyjne każdej ze stron konkurencyjnych. Przyjmijmy sposób obliczenia przez ową komisję przyjęty a będzie:

Gmina A	placi z dworem A	podatku 200 złr.
B		200
da więc gmina A	z dworem na każde 100 złr.	
wydatków 50 złr i tyleż gmina B	z swym dworem.	
Rozliczając te kwoty na gminy i dwory według powyższych wskazówek, okazało się że na każde 100 złr. wydatków konkurencyjnych		
da gmina A	opłacająca podatków 100 złr.	41 złr. 67 ct.
B		100 „ 41 „ 67 „

4 opłacająca 100 złr. da datę konkurencji. 25 złr. 93 c.
B " 200 " " " 51 " 85 "
A " 400 " " " 14 " 81 "
B " 200 " " " 7 " 41 "
Tu znow datki konkurencyjne dworów i gmin
na proporcjonalnie do kwot podatkowych i rozli-
czenie w ten sposób jest sprawiedliwsze od
poprzedniego.

(Dokończenie nastąpi)

Książki szkolne. Rada szkolna krajowa zaleci-
ła do użytku w szkołach z językiem wykłado-
wym polecić następujące książki: *Elementary
hebrajski* podług Rudolfa Fuchsa opracował Ne-
hemiasz Landes; *Przykłady do tłumaczenia z ję-
zyka łacińskiego na polski i z polskiego na ła-
ciński*, ułożył Dr Z. Samolewicz; i *Geografię po-
wszechną* Julii Selingerowej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładów dnia 30 listo-
pada 1880 roku złr. 6,663,877 c. 57
Od 1go do 31 grudnia 1880
złożono złr. 233,740 c. 98
Razem złr. 6,897,618 c. 55
Zwrócono złr. 248,961 c. 72
Stan wkładów d. 31 grudnia
1880 roku złr. 6,648,656 c. 83

(Ankieta naftowa). Piszą nam z Tarnowa:
Dnia 15-go b. m. odbyło się tutaj posiedzenie an-
kiety naftowej, któremu przewodniczył członek
Wydziału krajowego p. Wereszyński. Pre-
zydent Zaleski, z powodu nieobecności pana na-
miestnika nie mógł przybyć. W obradach wzięli
udział: hr. Męciński Józef, poseł Dzwonkowski,
panowie Syroczyński, Fedorowicz, Skrzyński Adam i kilku przedsiębiorców na-
fowych. Przyjechali również z Wiednia na to po-
siedzenie reprezentanci Union-Banku pp. Ziffer
i Majewski. Po przywitaniu obecnych przez
przewodniczącego, przystąpiono do porządku dzien-
nego. Dyrektor Ziffer odczytał sprawozdanie w
sprawie wybudowania doków w Grybowie a e-
wentualnie w Gorlicach. Ponieważ członkowie an-
kiety uznali warunki podane przez Bank za zbyt
uciążliwe, nie przyszło w tej kwestyi do stano-
wej decyzji, dalsze jednak rokowania toczyć
się będą między bankiem a przedsiębiorcami. Z
kolei doradca prawny Unionbanku przedstawił
zgodnym projektem udzielania kredytu przed-
siębiorstwom naftowym.

Projekt ten oddano komitetowi Towarzystwa nafto-
wego w Gorlicach do zbadania dokładnego i po-
stawił odpowiednich wniosków. Dalej ankieta
uchwalała jednomyślnie wnioskami do Kola
polskiego petycję w nagłej, a tak dla przemy-
słu naftowego niesłychanie ważnej sprawie kole-
i transwersalnej. Zgromadzeni wyrazili nadzie-
ję, że Kolo zechce użyć całego swego wpływu
celem przyspieszenia budowy tej kolei.

Wreszcie ankieta postanowiła wzmacnić się dwa-
ma członkami wybieranymi przez Towarzystwo
naftowe, oraz objawiła życzenie, aby komitet tegoż
Towarzystwa w przyszłości był na jej posie-
dzeniach zapraszany. Zakończono w końcu trzeba
pocieszać fakt, t. j. obecność na zgromadzeniu
kilku właścicieli, jako przedstawicieli świeżo w Kro-
ścisławie powstałej spółki naftowej wrocławskiej.
Pierwszy to wypadek, aby sami wyłącznie wło-
ścianie tworzyli spółki celem eksploatacji nafty.
Jest to godny naśladowania objaw budzący się
zmysłu przedsiębiorczego u naszych włościan.

(Kolej Stanisławów-Husiatyn). Wiedeńskie
dzienniki donoszą, że już od dawna toczące się
między ministerstwem handlu a zarządem kolei
Czerniowieckiej rokowania w sprawie koncesyi na
linii kolei Stanisławów-Husiatyn, doprowadziły do
pozytywnego rezultatu.

Wiedeń 16 stycznia.

Okowita. Na naszym targowisku towar go-
towy not. wczoraj po 33—35 złr. — Wro-
claw, 15 stycznia: w miejscu 52-50 m. ofiarow.,
na styczeń 52-50 m. ofiarow. — Szczecin, 15
stycznia: w miejscu 52— m. na maj-czerwiec 52-50
m. na wiosnę 53-90 m. na maj-czerwiec 54-50
m. — Berlin, 15 stycznia: w miejscu 53-40
m. na styczeń 54-30 m. na kwiec.-maj 55-40
m. na maj-czerwiec 55-60 m. — Paryż, 15 sty-
cznia: na ten miesiąc 61-75 frk., na luty 61-50 frk.,
na marzec-kwiecień 61-75 frk., na maj-sierp. 61-25
frk.

Nafta. Wiedeń, 16go stycznia: za 100 kilo
z clem z dworca: 18—18-15 złr. — Tryest, 15

stycznia: za 100 kilo bez cła 12-50—12-75 złr. —
Bremia, 15 styczeń: za 50 kilo 8-60 m. — Ham-
burg, 15go stycznia: w miejscu 8-50 m. —
Antwerpia, 15 stycznia: za 100 kilo 23-75 frk. —
Nowy Jork, 15 stycznia: za galonę 9— ct. pap.,
w Filadelfii 8 1/2 ct. pap.

Rzeszów 13go stycznia. Płacono za hektolitr
pszenicy 9-70 złr. żyta 7-33 złr., jęczmienia 4-82
owsa 2-65 złr., grochu 6-97 złr., fasoli 9-60 złr.,
tatarski 4-80 złr., prosa 4-92 złr., ziemniaków 1-45
złr., za 100 kilogr. koniczy 4-20 złr., siana 3-20
złr., słomy 2-20 złr., kopa jaj 1-60 złr.

Telegramy zbożowe Gazety Lwowskiej
z d. 14 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11-75 do
12-25 złr.; żyto od 10-50 do 11-10 złr.; okowita
pr. 10,000 liter procent od 33— do 33-25 złr. —
Buda-Pest: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od
11-70 do 11-75 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12-50
do — złr. — Berlin: pszenica 20-12-75;
żyto — złr.; spirytus loco 53-60; olej rzepak-
owy 53-60 złr. — Szczecin: pszenica — złr.;
rzepak (jesień) — złr. — Paryż: mąk
159 kilogram. 61-75 złr.; olej rzepakowy 71-75
złr.; spirytus — złr. — Wrocław: pszenica
— złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spi-
rytus — złr.; kukurudza — złr.; Kolonia
pszenica — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą:
z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa
do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do
Krakowa 96 cent.

Peszć 12 stycznia. (Targ zbożowy).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilogr. po 12-15
— 12-30 na 80 kilogr. po 13-20 — 13-25 —
żyto na 70—72 po 10-15 — 10-40; jęczmień na
62—63 kilo. po 7-50 9-60, owies na 41—43 kilogr.
— 6-10 6-30; kukurudza na 74 kilogr. po 5-20
— 5-40 prosa po 5-70 — 6-30; rzepak po 12—
12-50; Olej po 33 1/4 — 34—, spirytus po 32
— 32 1/4 złr.

Wrocław 12 stycznia.

Płacono za pszenicę starą po 21-60 marek, żyto
po 84 fant. po 21— m., owies nowy po 15— m.,
rzepak na 100 fant. netto po 23-75 m., olej po
55-50 m., spirytus w miejscu po 53-70 m., kukur-
dza po 13-60 m.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 16 stycznia.

(K) L'homme propose, Dieu dispose. W rozmó-
wie z korespondentem *Politik*, hr. Taaffe zarezar-
zał przed kilkoma dniami, że aczkolwiek w łonie ga-
binetu zdarzają się różnice zdań co do poszcze-
gólnych spraw, jednak o częściowym przesileniu
nie ma mowy i że jest ono utworem różnych kombin-
acji dziennikarskich. Tymczasem wczorajsza
Wiener Zeitung przyniosła istne rozczarowanie
co się tyczy dokładności informacji prezesa gabinetu,
a jeden to dowód więcej, jak wiele wadliwą podstawę
stanowią w dziedzinie wiadomości politycznych
rozmowy meżów stanu z korespondentami do dzien-
ników! W tym jednak wypadku na zapytanie ko-
respondenta co do przesilenia w gabinecie, nie-
tylko że hr. Taaffe musiał się okazać najgorzej
 poinformowanym w całym państwie meżem, ale
istotnie ani chciał wywołać przesilenia, ani życzył
go sobie. Od chwili jednak, jak się okazało nie-
uważnym, przyjął je z godną pochwałą stanow-
czącością.

Powiedzieć można, że przesilenie zakończonym
zostało w dwadzieścia cztery godziny. Przyjęcie
dymisji dwóch członków gabinetu i nominacja
nowych, nastąpiły jednocześnie; dekretu podpisanego
w piątek wieczór, już o północy wydrukowane
były w *Wiener Ztg.*, a w sobotę rano dla wszy-
stkich, prócz doradców Korony, stały się w całym
tego słowa znaczenia niespodzianką. Tajemnica o
całej rzeczy zachowana została najzupełniej, naj-
ściślej, w zadowiający sposób ze względu na do-
tychczasową w tej mierze praktykę tutejszą. Me-
toda, użyta w tym wypadku, a przypominająca
szczęśliwie tę, jakiej się trzymało przy ukony-
stowaniu Banku dla krajów, jest istną dla Wied-
nia nowością, jest detronizacją zbyt dotąd tutaj
wazchwałanej niedyskrecyi. To też nie tyle czę-
ściowa zmiana w gabinecie wywołała wrażenie,
jak raczej sposób energiczny, w jaki uskuteczni-
ona została. Skoro rzecz była nienukioną, osze-
żona publiczności zbyt długich dyskusyj i zbyt
sensacyjnych wiadomości i ujrzała się ona wobec
dokonanych faktów.

Różnice zdań, co do poszczególnych spraw, o

których wspominał był hr. Taaffe w powyżej przy-
toczonej rozmowie, zaczęły się odrysoвывать wy-
raźnie, a raczej uporczywiej już od trzech tygodni,
a to w nader szkodliwy dla biegu spraw publi-
cznych sposób; zmuszali one bowiem do ciągłych
narad i konferencyj, które pochłaniały zbyt drogi
czas doradców Korony, zwłaszcza wobec mających
się niebawem rozpocząć obrady Izby. Miejsce pro-
dukcyjnej pracy w ministerstwach zajęły dosyć czę-
sto rozprawy między ministrami; nie mówiąc już o
tem, że w tem położeniu rzeczy zbywać musiano
na jednolitości w działaniu. Rzeczy włożyły się tak
aż do chwili, w której przyszło ostatecznie przed-
łożyć Koronie listę nowych członków Izby panów.
Lista ta stała się nie tyle psychologicznym jak
razem materyjalnym powodem przesilenia. Panowie
Kremer i Streit wystąpili tu już nie jak dotąd
ze skrupułami, ale z formalną opozycją, równa-
jącą się zaprzeczeniu rządowi prawa powoływania
wedle swej myśli nowych parów. Ze zaś tego
użytki kolejno wszystkie poprzednie rządy, że
jest ono niezaprzeczoną prerogatywą Korony, która
używać go musi i winna swobodnie w duchu po-
lityki, którą uważa, iż jest na czasie, którą po-
czytuje w razie danym za zgodną z interesem
państwa, ustępstwo w tej mierze dla prawdziwych
meżów stanu, dbałych o powagę władzy i prerog-
atyw Korony było, nie tylko niemożliwym, ale
nawet nieprzypuszczalnym.

Skoro zatem w łonie gabinetu w skutku opo-
zycji dwóch jego członków przeciw nominacji
parów nie było co do tego jednomyślności a wię-
cej, już pozostało gabinetowi, jak tylko po-
dać się do dymisji. Tak też się stało; zaledwie
jednak się stało. Naj. Pan przyjął prośby o uwol-
nienie pp. Kremera i Streita, lecz stanowczo za-
żądał, aby inni członkowie gabinetu pozostali
przy władzy, czem dał nowy dowód zaufania do mi-
nisterstwa hr. Taaffego i jego polityki. Taki o ilu-
wim, był przebieg przesilenia.

Istotnych powodów, psychologicznych jak je
nazwaliśmy, szukać trzeba gdzieś indziej, a znajdu-
jąc się one zaraz w tej niesłychanej i gorączkowej
agitacji rozwiniętej przez opozycję wiernokon-
stytucyjną, która nieraz przybiera rozmiar
prawdziwego terroryzmu. O ile sędzić mogą, pp. Kre-
mer i Streit ludzie bez barwy politycznej, ale jak
się zdaje z delikatnymi nerwami, ulegli po prostu
przed tym terroryzmem, który istotnie dla słabych
na duchu codziennych a pilnych czytelników *N. fr. Presse*, jakim jest p. Kremer, wydać się może
straszny.

Dość trzeba w tym wypadku silną presję wy-
wieraną na dwóch ustępujących członków gabinetu
przez wiernokonstytucyjną parów. Wszyscy
sprawili, że się obudzili w pp. Kremerze i Stei-
cie, jeżeli nie wyrzuty sumienia wiernokonstytu-
cyjne, to obawy tych wyrzutów w przyszłości, i
że one uczyniły ich stanowisko w dzisiejszym
rządzie niemożliwym. Powtarzam nie wyrzuty, ale
obawy tych wyrzutów w przyszłości, gdyż zaiste
do pierwszych dotychczasowe postępowanie gabi-
netu najmniejszego nie dawało powodu; drogę
zaś z natury swej nie uchwycając nie dozwalał
nawet dyskusji, a przecież stawały w poprzek
codziennie akcyj rządowej, w przyszłości zaś stwo-
rzyły mogły nie lada trudności dla jego polityki
zwłaszcza w kierunku rozwiniętym w rozmowie
hr. Taaffego z korespondentem *Politik*, w kierunku
wiele dla obecnego rządu doniosłym, bo do-
tyczającym jego stosunku do większości w Izbie,
która bądź co bądź stanowi dla niego podstawę
bytu.

Panowie Kremer i Streit ustąpili z gabinetu jak
te armie, które pierzchają same nie wiedząc dla
czego, ale które tam samemu, nie mają w sobie
warunków zwycięstwa, lecz zarządy przegranej.
Można powiedzieć, że ci panowie jak niewiedzieli
dla czego wstąpi do gabinetu, tak niewiedzieli
dla czego z niego ustępują. Pierzchli w skutku
popłochu wznieconego przez terroryzm wiernokon-
stytucyjny.

Tacy rycerze oczywiście nie przedstawiali do-
datniej siły, ubytek ich nie jest stratą dla gabinetu
hr. Taaffego, jest raczej negatywną korzyścią. Pa-
nowie ci nie przyparali rządowi w Izbie ani je-
dnego głosu a w przyszłości mogli nie jeden od-
stręczyć, w radzie Korony ich niewczesne skrupu-
ły nie miały politycznej doniosłości, ale stano-
wiły materyjalną przeszkodę. Ustąpienie ich a za-
tem całe przesilenie nie jest dziełem wierności;
pośrodkiem i moralnym jej twórcą jest stroniectwo
wiernokonstytucyjne. I to stanowi istotny psycho-
logiczny moment ostatniej kryzys. Nie ulega wąt-
pliwości, że jeżeli niema co żałować ustępujących
ministrów, to sam fakt przesilenia a raczej zmiany
osób, zbyt często, niemal chronicznie pojawiający
się w gabinecie hr. Taaffego, jest niekorzystny i
to oczywiście jest pięta Achillesowa całego zajścia,
w którą też nie tylko strzelali i to zastrzelili
ale pękającymi kulami strzelają organa wierno-
konstytucyjne. Że hr. Taaffe czuł i rozumiał dosko-

nale tę ujemną stronę przesilenia, nie ulega najmniej-
szej wątpliwości i dla tego nie życzył go sobie.
Skoro jednak, jak się z powyższego przedsta-
wienia rzeczy pokazuje, zmiana była nienukioną,
konieczną a nawet użyteczną, powinowaliśmy
także można, iż nastąpiła przed zebraniem Rady
Państwa, że wrzódki pękł zanim przemienił się
we wrzód, że go przekuto szpilką, nie czekając
aż by przyszło go rozcinać instrumentami.

Co się tyczy obecnego składu gabinetu, może
byłoby najciekawsze, gdyby można o nim powiedzieć:
nie się nie zmieniło, ubyli tylko dwóch ministrów.
Przybył wprawdzie baron Pino, urzędnik czyżej
krwi, sługa państwa, którego nazwisko w osta-
tnich dniach częściej czytać można było w dzien-
nikach w skutku agitacji prowadzonej tak upo-
rczywie między chłopami Góraj Austrii, gdzie
dzisiejszy minister handlu był namiestnikiem. A
tak znowu wiernokonstytucyjni pośrednio przy-
czynili się do wskazania go. Czy ten wybór jest
właściwy, czy okazać się nYTECZNYM, muszę się w
tej chwili wstrzymać z odpowiedzią.

Inaczej się rzecz ma z powierzeniem kierowni-
ctwa sprawiedliwości D. ovi Prażakowi Jest to bądź
co bądź lekkim nać, leniem się ku prawicy, a zno-
wu spowodowanemu ciągłymi uderzeniami taranu
wiernokonstytucyjnego. Czy podobny skutek po-
żądany jest dla wiernokonstytucyjnych, to ich
rzecz; ale zdaje mi się, że w każdym razie, za-
daniem jest rządu obecnego, opierać się podobnym
wyrachowanym czy beznadziejnym uderzeniom tar-
anu wiernokonstytucyjnego.

W tym też duchu tłumaczyć sobie powierzenie
tylko kierownictwa ministerstwa sprawiedliwości
Drowi Prażakowi, zamiast mianowania go mi-
nistrem sprawiedliwości, aczkolwiek mniemam, że
to *provisorium* potrwa dosyć długo; na razie
jednak usunąć ostatecznie kwestię powierzenia
mianowania cichego, że go tak nazwę, ministra dla
Czech, co by ze względu zwłaszcza na osobę za-
pewne nie miało w tej chwili nastręczać trudności.

Niezawodnie gabinet w dzisiejszym swoim skła-
dzie zyska na sprężystości w działaniu codziennym,
a zatem na tak drogiem czasie. To istotna a nie-
mała korzyść. Jeżeli wiadomości sama o zmianie
w gabinecie zdziwiła i poniekąd wzruszyła dla-
tego, że była tak doskonale przygotowaną niespo-
dzianką, to zmiana sama wielkiego nie wywołała
wrażenia. Jak tyle razy, tak i w tym wypadku
okazało się najwidoczniej, że wzburzenie umysłów,
niepokój, obawy itd. itd. istnieją nie w łonie lu-
dności, ale w łamach dzienników.

Mniemam też, że jeżeli sprawa kwoty ogólnej
podatku gruntowego przejdzie, jak mam powody
mniemać, pomyśleć, jeżeli gabinet wspólnie z wię-
kszością omiań ten skłup, pozostawiony im w dzie-
dzieciwie po poprzednich rządach i systemach, a
który w żaden sposób nie powinien się zamienić
dla obecnego gabinetu w skałę, o którąby się roz-
bił, to po świeżym a zaiste wyraźnym dowodzie
zaufania ze strony Korony, a z większości, która
bądź u miała rozpoznać jasno i strzedz własnych
najdroższych interesów, gabinet dzisiejszy ma za-
pewniony byt, daj Boże, najdłuższy; a dla monar-
chii owo doczeka. Dlatego uważałbym pesymizm
w tej mierze za nieusprawiedliwiony i musiałbym
go nazwać — dobrowolnym błędem.

Opowiadano mi z powodu przesilenia ostatniego
i sposobu w jaki się odbyło że ktoś mający inter-
es do byłego ministra handlu pytał jego kolegę
we czwartek, czyby nie mógł udać się w piątek
do p. Kremera, na co otrzymał odpowiedź: „Le-
piej poczekać pan do niedzieli, bo przed tem pan
minister będzie bardzo zajęty.“ Interesowały zro-
zumiał już w sobotę rano, jak dalece dobrą była
ta rada.

Dziś o 11ej namiestnik hr. Potocki ma posłu-
chanie u Najj. Pana a następnie konferować bę-
dzie z hr. Taaffe.

Jutro rano prezydent Zybkiewicz złoży podzię-
kowanie Najj. Panu za komandoryę Franciszka
Jozefa.

Prezes Kola polskiego zwołał był na dziś po-
siedzenie Kola, mniemając, że pierwsze posiedze-
nie Izby odbędzie się jutro, że jednak nastąpi
ono dopiero we wtorek, prawdopodobnie posłowie
nasi nie zjadą się dziś w komplecie.

Odroczenie zaślubu Arcyksięcia Rudolfa, nie
sprawiało tu w najmniejszej mierze przykrego wra-
żenia i nawet mało o niem już mówią. Przyjęto
rzecz po prostu wiedząc z pewnością, że jedynie
względem higienicznemu spowodowały zmianę terminu.
Większą i słuszniejszą troskę mogłyby wnieść
te względy wzięte jako wskazówka na przyszłość;
lecz byłoby to w każdym razie przedwczesnem.

Wczoraj po raz pierwszy Arcyksiężna Walerya
znajdowała się na przedstawieniu teatralnem w to-
warzystwie rodziców, oczywiście w nadzwyczajnym
teatrze, gdzie umyślnie dla niej dawano patry-
styczną sztukę *Książę Eugeniusz Sabaudzki*, w któ-
rej mieszczanin opowiadał dzieje obłęcenia Wie-

dnia przez Turków, mówi: „Wtedy to, gdyby nie
Sobieski i t. d.

Mniemam, że nominacja nowych parów nastąpi
w bardzo krótkim czasie, prawdopodobnie na po-
czątku przyszłego tygodnia. Powód bowiem zwłoki
teraz usunął.

Telegramy biura koresp.

Zagrzeb 17 stycznia. Na sejmie odczytano
przy oklaskach reskrypt cesarski wzywający do
wysłania deputacyi regnikolarnej w celu ozna-
czenia liczby deputowanych po wcieleniu Pogranicza
wojskowego.

Berlin 17 stycznia. Na wczorajszym zgroma-
dzeniu instytutu inwalidów „Victoria“ pod
przewodem królewiczą, tenże wypowiedział bardzo
stanowczo naganę z powodu ruchu anti-semi-
ckiego.

Paryż 17 stycznia. W tutejszych wyborach us-
pełniających do Rady municypalnej, otrzymało
większość 21 republikanów i jeden konserwatysta.
O ile wiadomy jest dotąd rezultat uzupełniających
wyborów w departamentach, umiarkowani republi-
kanci otrzymali większość.

Rzym 17 stycznia. Agencja Stefania donosi:
Komisarz turecki proponuje ważne zmiany ty-
czące się granicy czarnogórskiej. Według jego
wniosku cała Bojana pozostałaby przy Turcyi;
Czarnogóra zaś otrzymalaby jako wynagrodzenie
znaczne powiększenie posiadłości swoich. Komisa-
rze mocarstw przyjeżdży prawdopodobnie wnioski
tureckie. Komisya postanowiła zebrać się w Ska-
darze.

Madryt 16 stycznia. W skutek wylewu wód
wstrzymany został ruch na wielu kolejach żela-
znych.

Petersburg 17 stycznia. Generał Skobelew
donosi, że odparł d. 9 bm. najście 30,000 Tekin-
ów i donosi o równoczesnym napadzie jazdy nie-
przyjacielskiej na obóz rosyjski; mimo nowego i
natarczywego uderzenia nieprzyjaciela wykończył
on trzecią paralelę; d. 10 b. m. wieczór kolumny
słurmowe wysunęły naprzód, osadziły się w oko-
pach zewnętrznych nieprzyjaciela. Ogień trwał ci-
ągłe przez d. 11 bm. Strata Rosyan wyniosła 8 ofi-
cerów i 102 szeregowców poległych, oraz 9 ofi-
cerów i 84 szeregowców rannych. Strata nieprzyja-
ciela jest większą.

Belgrad 16 stycznia. Mowa tronowa za o-
twarcie sejmu kładzie nacisk na dobre stosunki
do wszystkich państw, wyraża zadowolenie z przy-
jęcia księcia Milana ze strony cesarstwa Austro-
węgierskiego i Niemieckiego, stwierdza z zadowoleniem
zawiazanie stosunków dyplomatycznych z Grecyą,
nadmienia w sposób sympatyczny o odwiedzinach
księcia Bułgarskiego, oznajmia, iż cel polityki za-
granicznej polegać będzie na dalszym rozwoju
przyjaźnielskich stosunków ze wszystkimi państwa-
mi, na wzmacnianiu sympatyj ludów wschodnich
względem narodu serbskiego i na utrzymaniu da-
wanych przyjaźni a uzyskaniu nowych. Książę spo-
dziewa się, iż wkrótce będzie w możności dojścia
do zupełnej zgody z Austro-Węgrami pod wzglę-
dem traktatu handlowego, do rozwiązania kwestyi
kolei żelaznych i dokładnego przeprowadzenia
konwencji o koleje żelazne zawartej z Austryą,
z czem wiąże się honor i interes Serbii.

Konstantynopol 17 stycznia. Okólnik
Porty do reprezentantów jej za granicą odwołuje
się do pojednawczości i umiarkowania mocarstw
i proponuje układy z posłami mocarstw w Kon-
stantynopolu dla osiągnięcia spokojnego uregulo-
wania kwestyi greckiej.

Kursa. — Wiedeń 17-go stycznia 2 godzina
30 minut po pol. Renta papierowa 72-90. — Renta
srebrna 73-95. — Renta złota 88-50. — 6% Renta
złota węgierska 109-45. — Losy z roku 1860.
131—. — Akcyje Banku Narodowego 820—. —
Akcyje kredytowe 285-20. — Londyn 118-65.
— Srebro —. — Napoleon 9-36 1/4. — Lombard
102-25. — Losy 1864 roku 173-25. — Akcyje
kolei Karola Ludwika 282-50. — Akcyje kolei
Lwowsko-Czerniowieckiej 172-50. — Akcyje kolei
węg. półn.-wschodn. 147—. — Anglo-Bank 126-50.
Obligacje indemn. galicyjskie 98-50. — Losy prem.
węgierskie 107-50. — Akcyje kolei Koszycko-Bog.
131-05. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. — 187-25
6% Listy zast. hipoteczne 102-80. — Marki 58-05
Ruble 123-50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu
kredyt. ziem. 100-75.

Uposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobucki.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Wiedeń 17 Stycznia.

Wzrost papieru rosyjskiego na 100 ra.
Kupony srebrne obrotowe
Marki niemieckie na 100 marek
Dukaty węg.
20 franków
Imperial węg.
Brebno austriackie na 100 złr.
Kupony srebrne platne

Listy zastawne i oblig.

5% pożyczka krajowa galicyjska
Obligacje indemnizacyjne galicyjskie.
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.
6% listy zastawne Banku hipot.
6% listy dzimne galic. zakł. włośc.
6% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot
za 36 lat, srebrnem na 100 złr. w. a.
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot
za 36 lat, banknot. na 100 złr. w. a.
6% listy zast. g. z. kr. o. w Krakowie, zwrot
za 18 lat, banknot. na 100 złr. w. a.
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot
za 20 lat, banknot. na 100 złr. w. a.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (na 100 rubli)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (na 100 rubli)
4% listy zastawne Król. Pol. s. 1869 (na 100 rubli)
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (na 100 rubli)

Akcyje kolejowe i bankowe.

Akcyje kolei Karola Ludwika
Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej
Akcyje Banku hipotecznego we Lwowie
Akcyje Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak.

Losy krajowe.

Losy miasta Krakowa
Losy miasta Stanisławowa

Wiedeń 15 Stycznia.

Oblig. długu państwowego.
4% Renta papierowa
4% Renta srebrna
6% Renta złota
6% Renta złota z roku 1864 po 250 złr.
6% „ „ „ 1860 „ 100
6% „ „ „ 1860 „ 100
6% „ „ „ 1864 „ 100
6% „ „ „ 1864 „ 50
Losy Como-Renten

Oblig. indemnizacyjne.

Oblig. indemnizacyjne
Zakowickie
Galicyjskie
Morawskie
Nizsko-Austriackie
Węg.-Austriackie
Saskie
Stryjskie
Siedmiogrodzkie
Węgierskie
Węgier. z klas. 1867
6% Oblig. post. kolei węgierskiej
6% Renta węgierska złota
6% „ „ „ (za Ostbahn)

Akcyje bankowe.

Anglo-austriackiego Banku
Boden-Credit węgierskiej
Credito-Anstalt dla Han. i Przem.
Depositen-Bank
Escompt-Gesell. ni.-aust.
Gal. Banku dla Hand. i Przem.
Anstro-węg. Banku (Nat.-Ban.)
Unionbank węgierskiej
Verkehrsbank ogólny
Wied. Bankverein

Akcyje kolei.

